



Ława. „Od tego wiersza rozpoczęła się moja przygoda z kotami” - mówi Justyna Kowalewska. Przeczytaj jej zimowy apel!

data aktualizacji: 2022.12.25



Święta, Święta, czas radości, czas miłości... Czy aby na pewno?

Chciałabym rozpocząć dzisiejsze przesłanie od przepięknego wiersza, autorstwa Ryszarda Marka Grońskiego, który wstrząsnął mną przed laty i dzięki któremu rozpoczęła się moja przygoda z kotami:

A kiedy pada deszcz,
Bezdomne koty mokną -
Co zrobić masz, sam wiesz:

W piwnicy otwórz okno.

A kiedy szron się szkli,
Spod nóg i kół śnieg pryska -
Zamknięte uchyl drzwi,
Zmarznięte wpuść kociska.

Bo może być i tak:
W twych grzechach zaczną grzebać,
A kot - da łapką znak,
Uchyli furtkę Nieba.

~~galeriaspc~~7911~~

Grudzień, zima to bardzo trudny czas dla zwierząt. Zajmując się kotami wolno żyjącymi, nie raz i nie dwa widziałam zimą małe, drżące od mrozu ciała. Mówią, kot sobie poradzi. Może i tak, ale tylko wtedy, gdy ma co jeść i co pić, a także wtedy, gdy może się schronić, ogrzać. Rozpaczliwie szukając odrobiny ciepła, chowają się w nasze auta, czy to na opony, czy co gorsza, wchodzą pod maski, by ogrzać się przy silniku, co kończy się w najlepszym wypadku oparzeniem, w najgorszym okaleczeniem lub śmiercią w motorze silnika. Zaglądamy pod maski naszych aut, zanim odpalimy samochód, sprawdźmy, czy nie ma tam przypadkowych "gości".

W taki właśnie sposób, w tragicznym stanie, trafił ostatnio do schroniska w Iławie **Morgan**, około 5-miesięczny kociak, który wszedł pod maskę. Miał oskalpowaną łapkę przednią, którą trzeba było amputować. Tylne łapki strasznie poranione, także pozostało z nich tylko pół stopy, w której ma wystającą kość. Trzeba było przeszczepić skórę, by umożliwić Morganowi przyszłe funkcjonowanie. Na ten moment Morgan potrzebuje czasu, by przekonać się, że człowiek nie stanowi zagrożenia, powoli oswaja się z jego obecnością.

Kolejny mieszkaniec kocięj izolacji to ok. 2-letni **Miluś**. Nie wiadomo, co przytrafiło się temu przemilemu kotkowi, ale łapkę, w okropnym stanie, trzeba było amputować. Ogromnie kocha pieczyoty, a brak jednej łapki nie będzie mu przeszkadzał w obdarowaniu człowieka swoją miłością.

Kolejna okaleczona piękność to **Piratka**, której oko było w takim stanie, że jedynym wyjściem była amputacja. Koteczka aż pęka od nadmiaru miłości, którą chciałaby obdarzyć ludzi, którzy zechcą ją pokochać. Ona kocha bezwarunkowo, za darmo, każdego, kto zechce zwrócić na nią uwagę.

Metamorfozę przeszedł też **Feniks**, z nieufnego, "dzikiego" kota, z zaawansowanym kocim katarem, przeobraził się w przemilego czarnuszka, cudaka-przytulaka, uwielbiającego głaskanie.

Wszystkie kociaki mają za sobą historię - samotności, głodu, chłodu, bólu czy choroby. Jedyne poprzez kastrację możemy zapobiegać niepotrzebnemu cierpieniu. Jeśli widzisz kota, któremu potrzebna jest pomoc, reaguj. Czasem wystarczy go nakarmić i napić, pomóc przetrwać trudne warunki - dotyczy to zazwyczaj kotów wolno żyjących. Czasem trzeba zabezpieczyć, użyć kawałka podłogi we własnym domu. Wielokrotnie spotykam się z Państwa prośbami o zabranie od Państwa kota, ponieważ w schronisku nie ma wolnych miejsc. Tak, zgadza się. Schronisko, podobnie

jak moje mieszkanie, nie jest z gumy i problem z ilością miejsc istnieje od lat. Każdy może pomóc, każdy może przetrzymać kota w oddzielnym pokoju czy łazience i choćby poczekać na miejsce w schronisku. Wiele kociaków zabezpieczonych w ten sposób, ogłoszonych, bardzo szybko znalazło dom. Czasem po prostu trzeba wyjść z własnej strefy komfortu, bo człowiek nie może żyć tylko dla siebie...

**Prezentowane koty zostały uratowane, dzięki ludziom, którzy nie przeszli obojętnie i dziś czekają na swoją szansę w iławskim schronisku.
Tel. 666 87 35 61.**

Tekst: Justyna Kowalewska/red. kontakt@infoilawa.pl.

Zdjęcia i wideo: archiwum wolontariuszki.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/69591-ilawa-od-tego-wiersza-rozpoznala-sie-moja-przygoda-z-kotami-mowi-justyna-kowalewska-przeczytaj-jej-zimowy-apel>